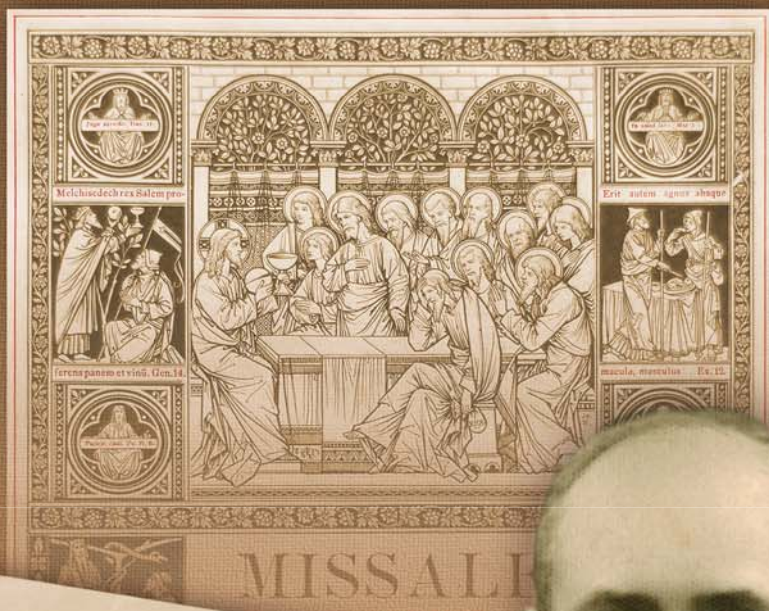




STUDIA SEMINARIJ BIALOSTOCENSIS



ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et S. Sedis Apostolicae gratia Archiepiscopus-Metropolita Viñensis
S. Th. M.

Universis et singulis, ad quos presentes literae pervenerint, testatur Nos Vilnae in ecclesia Basilica Metropolitana die XXIV mensis Martii anno MCMXXVIII lectum Nobis in Christo R. D.

Stanisławum Sieluk

miunim in Uchwał d. 25 XI 1904

praevis examine idoneum repertum et admissum, cum carceribus in saariis et opportunis iuxta S. R. E. ritum ad *gradum Licentiae* in Domino promovisse. In quorum fidem has literas a Nobis sub munitate dari iussimus. Datum Vilnae, die 10 mensis Martii

Abbas of Council



KSIĄDZ
STANISŁAW SIELUK

Ks. Adam Szot

KSIĄDZ STANISŁAW SIELUK
(1904 - 1960)

Duszpasterz, prefekt, ojciec duchowny...



W Roku Kapłańskim 2009-2010



STUDIA SEMINARII BIAŁOSTOCENSIS

5

Rada naukowa:

ks. dr hab. Mieczysław Olszewski (przewodniczący)
ks. prof. dr hab. Adam Skreczko, ks. prof. dr hab. Józef Zabielski, ks. dr Tadeusz Kasabuła,
ks. dr Wojciech Łazewski, ks. dr Andrzej Proniewski

Autor tomu:

ks. Adam Szot

Recenzent:

prof. dr hab. Cezary Kukło

Korekta:

Teresa Jabłońska

Fotografie:

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

Projekt okładki i skład komputerowy:

Jacek Chańko

© 2009 by Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku

© 2009 by Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku

Wydawca:



Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok,
tel. 85 665 24 18, e-mail: wydawnictwo@archibial.pl

ISBN 978-83-62071-01-2

Druk i oprawa:



Drukarnia BIAŁY KRUK, tel. 85 740 47 04, e-mail: druk@bialykruk.com

Białystok 2009



Mr. Stanislaus Szelem



Wprowadzenie

Kolejny tom serii *Studia Seminarii Bialostocensis* dotyczy osoby Księdza Stanisława Sieluka, a przez niego ludzi związanych z początkiem funkcjonowania Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku po drugiej wojnie światowej. Ksiądz Stanisław Sieluk należy do grona współorganizatorów tej pierwszej wyższej uczelni w naszym mieście, a zarazem jest ogniwem łączącym ją z Wilnem, z bogatą historią i tradycją.

Ksiądz Stanisław Sieluk był pierwszym ojcem duchownym w seminarium. Wykładał liturgikę, teologię pastoralną, orientálną, ascetyczną i mistyczną. Ponadto pełnił szereg innych ważnych funkcji: był pierwszym bibliotekarzem seminaryjnej biblioteki, dyrektorem Stowarzyszenia Unii Kapłańskiej na terenie archidiecezji wileńskiej w Białymstoku, promotorem sprawiedliwości przy Sądzie Arcybi-

skupim w Białymstoku, egzaminatorem prosy-
nodalnym i cenzorem ksiąg.

Udzielał się także w pracy duszpaster-
skiej. Największym polem jego działalności
był konfesjonał i kierownictwo duchowe. Był
spowiednikiem sióstr zakonnych. Cechowała
go prostota, szczerść i pokora. Z wielu wię-
czwzględów warto zapoznać się z osobą i dziełem
tego zacnego profesora naszego seminarium.

Niniejsza książka ma dużą wartość wycho-
wawczą. W osobie księdza Stanisława Sieluka
możemy widzieć wzór, nie tyle do bezpośred-
niego naśladowania – żyjemy bowiem i pracu-
jemy dziś w innych warunkach – ile poprzez
odkrywanie jego wielkiego ducha i gorliwości
apostolskiej oraz poszukiwanie w nim inspira-
cji do pogłębiania formacji kapłańskiej.

Poznając jego życie, poprzez lekturę książki
ks. Adam Szota, mogą się ubogacić nie tylko
profesorowie, ale również alumni przygotowu-
jący się do kapłaństwa. Ma to szczególne zna-
czenie w Roku Kapłańskim ogłoszonym przez
Ojca Świętego Benedykta XVI. On to rozpo-
czynając ten rok wzywał księży, aby dążyli do
doskonałości duchowej i byli sługami zbawie-
nia i szczęścia ludzi.

Takim sługą, kapłanem o wielkim sercu,
był niewątpliwie Ksiądz Profesor Stanisław
Sieluk.

Ks. Adam Skreczko
Rektor AWS
w Białymstoku

Wstęp

Historię tworzą ludzie. Jakże często – zwykli ludzie, za życia niezauważani i niedocenieni, a po śmierci wspominani jedynie przy większych jubileuszach. Ale to bez nich nie byłoby historii, ani tej wielkiej, tworzonej w przestrzeni międzynarodowej, ani tej lokalnej, pisanej życiem osób, które znaleźmy.

Warto przypominać losy tych, którzy przykładem swego życia, zaangażowaniem, posługą, tworzyli nie tylko przeszłość, lecz wywierali wpływ na kształt następnych pokoleń.

Taką osobą był ksiądz Stanisław Sieluk, kapłan archidiecezji wileńskiej. Cichy, spokojny, nie wyróżniający się ani aparycją, ani zdolnościami, a jednak jedyny, niepowtarzalny, dla wielu niezapomniany. Kapłan, duszpasterz, ojciec duchowny, profesor Seminarium ... czyli ten, który troszczył się o przekaz wiary i zasad moralnych, który kształtował charak-

tery i osobowości wielu księży. Ten, którego najlepiej można poznać po „jego owocach”.

W Roku Kapłańskim 2009-2010, ogłoszonym przez Ojca Świętego Benedykta XVI, gdy w Kościele powszechnym wspominany jest patron kapłanów św. Jan Vianney, przypominamy postać Kapłana, który u początków powstawania struktur Białostockiego Kościoła zadbał o to, co najważniejsze – o odwagę ducha i gorliwość apostołską.

Ksiądz Stanisław Sieluk należał do założycieli białostockiego Seminarium Duchownego. Uczelnię wileńską, zlikwidowaną zaraz po zakończeniu działań wojennych wskutek komunistycznych represji wobec Kościoła rzymskokatolickiego na terenie Litwy, miało zastąpić i godnie reprezentować wileńskie tradycje Seminarium Duchowne, które odtąd związało się z naszym miastem – Białymstokiem. Była to pierwsza wyższa uczelnia, która po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęła swą działalność w Białymstoku, w nowo powstającym ośrodku życia administracyjnego i naukowego Polski północno-wschodniej.

Warunki - co zrozumiałe - były trudne. Brakowało wykładowców, sal wykładowych, podręczników, księgozbioru filozoficznego i teologicznego, środków pieniężnych, by zaradzić potrzebom.

Kapłani, którzy przybywali do Białego-stoku bądź to z Wilna, bądź wracali, rozrzuceni losami wojennymi, do swego miejsca zamieszkania, znaleźli się w grodzie nad rzeką Białą w wyniku rozmaitych losowych

zdarzeń. Wszyscy oddawali swe siły i umiejętności do dyspozycji odradzającego się Kościoła. W sposób szczególny służyli nowemu centrum formacji duchowej – Wyższemu Seminarium Duchownemu, które znalazło pierwszą siedzibę w gmachu przy ulicy Słonimskiej 8.

Pośród początkowo nielicznych kapłanów wykładowców Seminarium Duchownego, później powiększającego się zespołu profesorów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, postać księdza Stanisława Sieluka – aczkolwiek z dokumentów, które pozostały, chronologię życia można ustalić dość dokładnie – zdaje się pozostawać w cieniu swych przyjaciół, z których wielu zostało biskupami.

On sam zdaje się chcieć pozostać w cieniu. Ta cichość była cechą go wyróżniającą. Jego pracowitość i rzetelność, poczucie odpowiedzialności, zarówno jak wielka dobroć, łagodność obejścia, postawa miłosierdzia względem bliźniego – były ogólnie znane.

Ksiądz Stanisław Sieluk znalazł się w gronie profesorów byłej wileńskiej uczelni, pomiędzy którymi był ks. Michał Sopoćko, dziś błogosławiony, spowiednik świętej siostry Faustyny i propagator kultu Miłosierdzia Bożego, bez reszty pochłonięty tą – jak dziś wiemy – ciernią misją.

Czy obaj kapłani toczyli rozmowy o Bożym Miłosierdziu? Ksiądz Michał Sopoćko odznaczał się dyskrecją i powściągliwością. Sprawa objawień siostrze Faustynie oraz jego w nich roli była okryta zasłoną milczenia jako zbyt

nowa, zbyt niesłychana, a zwłaszcza nieugruntowana w Kościele. Jakkolwiek się rzeczy miały – ze stosunkowo nielicznych dokumentów i świadectw dotyczących postaci ks. Stanisława Sieluka przebija prawda najważniejsza – jemu samemu była właściwa postawa miłosierdzia. Nim żył każdego dnia.

Ta niewielka książka, którą Czytelnik otrzymuje do rąk, jest próbą przypomnienia zwyczajnego Człowieka i Kapłana, jednocześnie niezwykle przez prawdy, które głosił i którym pozostał wierny aż do śmierci.

Jego życiowa droga to wędrówka przez parafie Kresów II Rzeczypospolitej, które znał najlepiej; to one przypominały mu własny rodzinny dom. Tam dał się poznać jako gorliwy duszpasterz i katecheta kochający młodzież. Swą wędrówkę zakończył w Białymstoku, w mieście, które ukochał. Spalał się dla tych, którzy byli oddani jego duchowej pieczy. W Seminarium Duchownym, w roli bibliotekarza, wykładowcy i ojca duchownego odnajdował i realizował swe codzienne, kapłańskie powołanie. Zmarł z różańcem w ręku, oddając swe życie „Tej, co w Ostrej świeci Bramie”, Tej, co jest Patronką i naszego miasta, zwanego Miastem Miłosierdzia.

Ks. Adam Szot

Szedł ze swą miłością do nas...

Lata dziecinne lata młodsze

Ksiądz Stanisław Sieluk urodził się 25 listopada 1904 roku we wsi Udział w powiecie dziśniańskim. Jego rodzicami byli Joachim i Franciszka z domu Nowojczyk. Joachim Sieluk pracował jako organista w rodzinnej parafii Udział. Dwa lata po narodzinach chłopca rodzina przeprowadziła się do miejscowości Korkożyszki. Tam Stanisławowi upłynęły lata dziecięce i młodsze.

Dom rodzinny był miejscem starannego wychowania i odkrywania przez chłopca powołania do kapłaństwa. Jak sam wspominał, swej pobożnej matce zawdzięczał to, że często przebywał w kościele. Młody Stanisław z pragnienia serca został ministrantem; w miarę swych możliwości starał się często służyć do Mszy Świętej. Lubiał brać udział



*Kościół parafialny pw.
Niepokalanego Poczęcia
NMP w Udziale*

w nabożeństwach, szczególnie w tych najbardziej uroczystych, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Mając sześć lat umiał już czytać i pod kierunkiem ojca nauczył się też służenia do Mszy św. Wszystkim, którzy go pytali, kim będzie, odpowiadał, że chce zostać księdzem: „W zabawach zawsze występowałem w roli księdza. Wszystko to było dziecinne, lecz o ile sobie przypominam, szczerze pragnąłem zostać księdzem” – napisał po latach w swym życiorysie.



*Przedwojenna mapa
okolic Wilna, a na niej
Korkowiszki*

Pierwsze lata szkolne spędził w Korkożyszkach, w powiecie święciańskim. Ojciec podejmował pracę w różnych parafiach diecezji wileńskiej, toteż rodzina dość często zmieniała miejsce zamieszkania. Staś uczęszczał do rosyjskiej szkoły ludowej. Codziennie służył do Mszy św. porannej, przez co spóźniał się na pierwszą lekcję. Za

karę musiał stać przy piecu. Szkołę ukończył już po dwu latach. Nie wspominał jej dobrze. Uważał, iż wywarła na niego zły wpływ. Dał się odczuć wpływ szkolnego towarzystwa: „Dziecinna, szczerza pobożność ustąpiła miejsca kapryśności i niegrzeczności”. Ponadto rosyjska szkoła usilnie pracowała nad przymusową rusyfikacją dzieci i młodzieży. Rodzice Stasia chcieli uchronić syna przed groźbą wynarodowienia. Ich naj-

większym pragnieniem było to, by pobierał naukę w polskiej szkole. Ale na tę radość musieli jeszcze poczekać kilka lat.



Wybuch I wojny światowej spowodował przerwanie nauki w formie zorganizowanej. Stanisław uczył się prywatnie w domu, pobierając korepetycje od alumna Seminarium Duchownego w Wilnie. W ten sposób przygotował się do czwartej klasy gimnazjalnej i w grudniu 1918 roku wstąpił do nowo otwartego Gimnazjum Polskiego w Święcianach.

Czas nauki w Święcianach nie był czasem spokojnym. Na Kresach trwały jeszcze walki. Dochodziło do częstych rewizji, aresztowań, ferowania niesprawiedliwych wyroków. Było niespokojnie, lecz duch gimnazjalnej młodzieży był żywy i gotów do poświęceń. W tych tak trudnych czasach, pełnych nie-

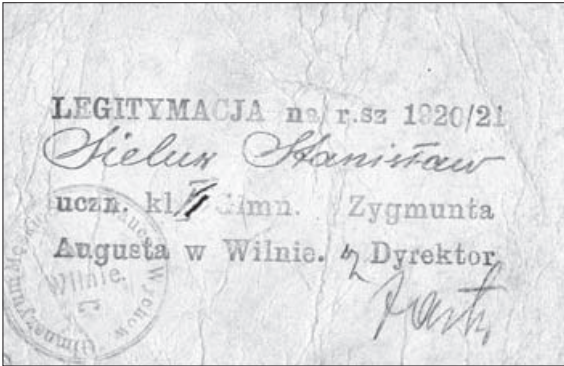
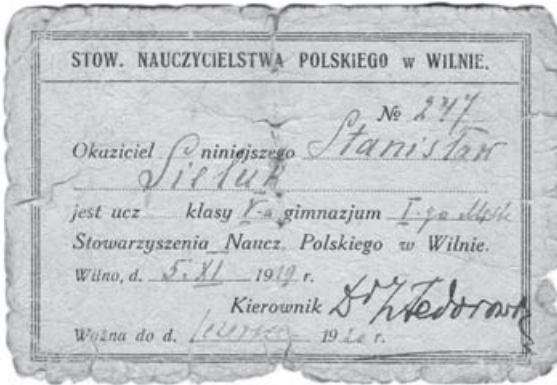
Niemiecki paszport z czasów I wojny światowej

nawiści i wrogości, Stanisław postanowił zostać kapłanem.

W 1919 roku po ukończeniu czwartej klasy przeniósł się do Gimnazjum Państwowego im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Nie wiadomo, czy i tym razem rodzice się przenieśli wraz z podjęciem przez ojca obowiązków organisty w nowym miejscu, czy też – chcąc zapewnić synowi lepszą przyszłość – zatroszczyli się o jego wykształcenie w renomowanej wileńskiej szkole.

Gimnazjum Państwowe im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie ukończył młody adept nauki zdawszy egzamin dojrzałości w czerwcu 1923 roku. Na podstawie maturalnego świadectwa, na którym widniały oprócz ocen bardzo dobrych – z większości przedmiotów oceny dobre i dostateczne – rzecz można, że należał do uczniów raczej

pracowitych niż wyróżniających się uzdolnieniami. Wzorowa nota z zachowania i bardzo dobra z religii świadczyły o dobrym uformowaniu pod względem dojrzałości charakteru i poczucia odpowiedzialności, a zarazem były jakby zapowiedzią przyszłego gorliwego sługi Chrystusa.



Legitymacje szkolne
z lat nauki w Wilnie,
1919-1921

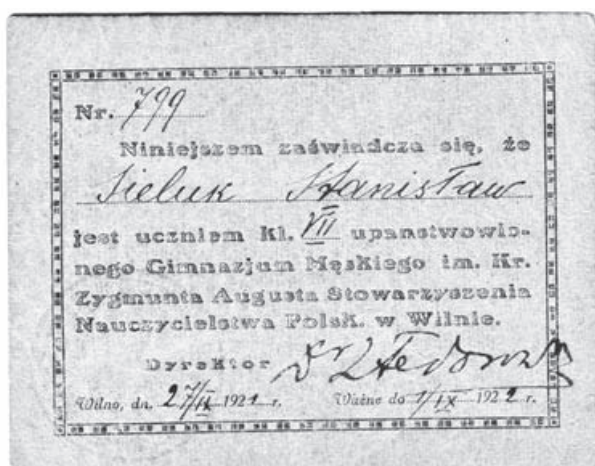
W szkole średniej, w klasie szóstej, Stanisław Sieluk został członkiem Sodalicji Mariańskiej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej i św. Kazimierza. Brał czynny udział w pracach Sodalicji, której moderatorem był prefekt gimnazjum, ksiądz Leopold Chomski. Właśnie w tym pobożnym stowarzyszeniu utwierdzał swe życiowe powołanie, choć w duszy młodego człowieka rodziły się również i inne pomysły: „Zebrania, nabożeństwa, wspólne Komunie święte, miły, serdeczny nastrój i tok całej pracy w Sodalicji przyczyniły się do udelikatnienia życia religijnego w duszy mojej. Wciąż myślałem o poświęceniu się na służbę Bogu, lecz powoli zaczęły się wkradać do serca mego inne ideały, niekapłańskie”. Zastanawiał się nad zawodem lekarza, jednakże myśl o powołaniu kapłańskim nie dawała mu spokoju: „Często, gdy marzyłem o tym, co będę robił jako medyk, czułem żal jakiś ukryty, że nie będę kapłanem”.

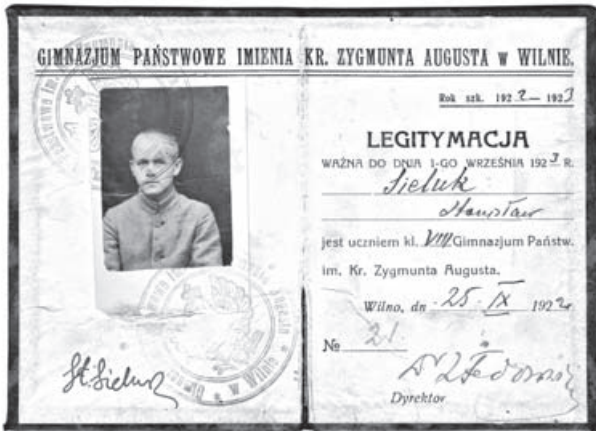
Gimnazjalista uczęszczał na nabożeństwa do katedry wileńskiej pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika. Tam widział i spotykał alumnów wileńskiego seminarium, a przede wszystkim uczestniczył w nabożeństwach. Był pod wielkim wrażeniem oprawy liturgicznej i śpiewu kościelnego.



*Pieczęć Sodalicji
Mariańskiej*

*Przepustka szkolna
Gimnazjum Państwowego
im. Króla Zygmunta
Augusta w Wilnie,
1921-1922*





Legitymacja szkolna
Gimnazjum Państwowego
im. Króla Zygmunta
Augusta w Wilnie
1922-1923

Jak sam wspominał, największego przewrotu w życiowych planach i w jego sposobie myślenia dokonało „największe nieszczyście”, jakie na niego spadło mianowicie, śmierć matki. Od tej chwili zaczął inaczej patrzeć na świat. Zabrał się do poważnej pracy nad sobą.

W dalszym ciągu ważną rolę odgrywały w jego życiu Sodalicja Mariańska i duchowe oddziaływanie jej księdza moderatora. Pragnienie zostania księdzem wciąż w nim wzrastało. Odpowiedzi na wiele rodzących się pytań zaczął szukać w literaturze religijnej. To zamiłowanie do książek pozostanie w nim do końca życia.

Wykaz ocen, 1921

POSTĘPY W NAUKACH I SPRAWOWANIE ucz. *Sieluk Stanisław* kl. *V* w 1921 roku.

	Religia	Historia	Geografia	Matematyka	Fizyka	Chemia	Biologia	Wychowanie fizyczne	Wychowanie społeczne	Wychowanie moralne	Wychowanie estetyczne	Wychowanie ogólnokształcące	Wychowanie zawodowe	Wychowanie artystyczne	Wychowanie techniczne	Wychowanie społeczne	Wychowanie moralne	Wychowanie estetyczne	Wychowanie ogólnokształcące	Wychowanie zawodowe	Wychowanie artystyczne	Wychowanie techniczne	Podpis wychowawcy klas	Podpis rodziców lub opiekunów	
I okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
II okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
III okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
IV okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
V okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
VI okres	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	<i>Sieluk Stanisław</i>	<i>J. Sieluk</i>
Dyscyplina	4																								
Rady pod.	4																								

U W A G I:

Przez cały rok

dl. VIII j.

Po maturze, w czasie wakacji udał się na rekolekcje zamknięte dla sodalisów, by upewnić się co do słuszności wyboru swej życiowej drogi. Odprawił je w klasztorze Księży Marianów na Bielanach pod Warszawą. Kierownikiem duchowym podczas tych ćwiczeń był ksiądz Wiśniewski. „Gorące słowa tego kapłana, atmosfera klasztorna, *silentium* po raz pierwszy poznane i praktykowane, wpłynęły bardzo na głębsze wejście w siebie”.

To właśnie na Bielanach Stanisław ostatecznie zdecydował się wstąpić do Seminarium Duchownego. W realizacji swych marzeń nie przeszkodził mu nawet smutek po śmierci matki. Mimo poczucia osamotnienia i pewnego nacisku ze strony ojca, by jeszcze się zastanowił i zaczął z podjęciem decyzji o rozpoczęciu drogi ku kapłaństwu, jesienią 1923 roku, a więc mając dziewiętnaście lat, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Wilnie. Prosząc o przyjęcie do duchownej uczelni złożył wymagane przez rektora seminarium dokumenty: świadectwo dojrzałości wydane przez Gimnazjum Państwowe im. Króla



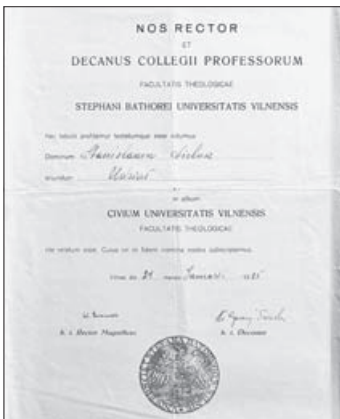
Świadectwo dojrzałości
14 VI 1923

Zygmunta Augusta w Wilnie, metrykę chrztu i świadectwo moralności wydane przez proboszcza parafii korkożyskiej.

Seminarium Duchowne w Wilnie

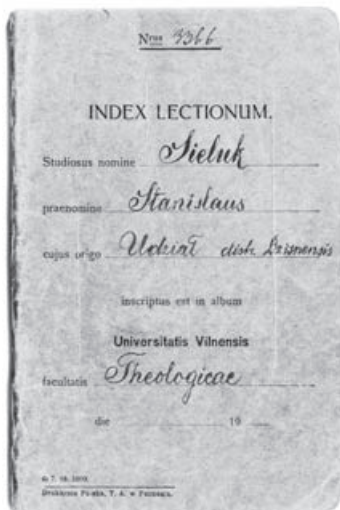


*Alumn Seminarium
Duchownego i Wydziału
Teologicznego Uniwersytetu
Stefana Batorego
w Wilnie, 24 I 1925*



Fadszedł rok 1924. Dwudziesto-letni młodzieniec podjął studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wśród profesorów, na wykłady których uczęszczał, byli między innymi: ks. prof. Leon Puciata, ks. prof. Ignacy Świrski, ks. prof. Czesław Falkowski, ks. dr Michał Sopoćko.

W wileńskim seminarium studiował do 1928 roku. Był to okres zdobywania wiedzy, zarazem kształcenia cech osobowościowych, pracy nad charakterem, ćwiczeniem się w cnotach, a jednocześnie nawiązywania kapłańskich przyjaźni. Ale nie był to czas łatwy. Przyniósł raczej zmagania się ze sobą i wysiłek kształtowania w sobie nowego człowieka: „Nie przestraszyła mnie reguła, twardy sposób życia. Uczynił to strach przed własną niegodnością i przed ciężarem obowiązków kapłana”. Był wrażliwym młodym człowiekiem, nadeszła pora zmagania się ze skrupułami. To one powodowały, że nosił się z zamiarem wystąpienia z Seminarium.



Cursus III Per ^{4th} mense *terdium* N^o 1926-27

Nomen Magistri	Index scholarum	Cursus	Semester	Menses	Dies	Annotata	
						Requisita	Inclusio
Ko prof. Teologia moralia		5					
Ko prof. Teologia dogmatica		6					
Ko prof. Historia ecclesiae		3					
Ko prof. Sacrae Scripturae		2					
Ko prof. Episcopus Novae Testamento		2					
Ko prof. Instructio dogmatis		1					
Ko prof. Lingua graeca		2					
Ko prof. Seminarium		2					
Ko prof. Seminarium		2					

Stamp: BIBLIOTEKA SEMINARIUMI THEOLOGICORUM W WILNIE

Stamp: 27 CZER 1927

Indeks Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 1926-1927



Kościół seminaryjny pw. Świętego Jerzego w Wilnie



*Diakon Stanisław Sieluk
1927*

*Uniwersytet
Stefana Batorego
w Wilnie*



Dzięki wytrwałej modlitwie i łasce Bożej udało mu się odpędzić te wątpliwości. Po rekolekcjach i spowiedzi generalnej z całego życia odzyskał wewnętrzny spokój i pewność siebie. Docenił rolę spowiednika i kierownictwa duchowego. Postanowił „odkryć się” przed swym spowiednikiem i dać się mu lepiej poznać.

W miarę upływu czasu potwierdzał swój wybór drogi życiowej przyjmując poszczególne posługi i święcenia. W grudniu 1924 roku przyjął tonsurę. Dwa lata później, 18 września 1926 roku arcybiskup Romuald Jałbrzykowski udzielił mu święceń akolity; 12 marca 1927 roku otrzymał święcenia subdiakonatu, a już 2 kwietnia tegoż roku – święcenia diakonatu.

Po zdaniu wszelkich wymaganych przez *ratio studiorum* egzaminów, w czerwcu 1928 roku, uzyskał absolutorium Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Podobnie jak w przypadku świadectwa maturalnego, również na absolutorium znalazł się zapis o jego właściwym zachowaniu: „Zachowanie się ks. Sieluka było zgodne z przepisami uniwersyteckimi”.

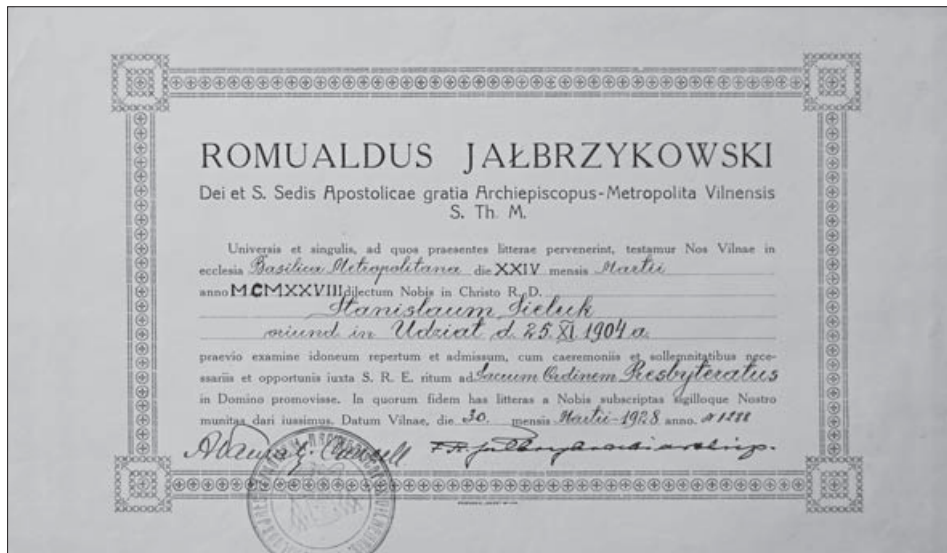
Dzień święceń kapłańskich



roboszcz parafii korkożyskiej, ksiądz Józef Szólkowski, na wiadomość o planowanych święceniach kapłańskich diakona Sieluka, spełniając wymogi prawa kanonicznego, w kościele parafialnym podał tę informację do publicznej wiadomości. Nikt nie zgłosił sprzeciwu. Wręcz przeciwnie, „radość ogarnęła parafian z powodu wstąpienia do szeregów kapłańskich rokującego wielkie nadzieje pobożnego alumna”.

Święcenia kapłańskie z rąk metropolity wileńskiego, arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Stanisław Sieluk otrzymał 24 marca 1928 roku w katedrze wileńskiej pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika.

*Dokument
potwierdzający udzielenie
święceń kapłańskich
24 III 1928*





Wilno, katedra pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika



Duchowni w katedrze wileńskiej

Borodzienicze i Jody – pierwsza placówka duszpasterska



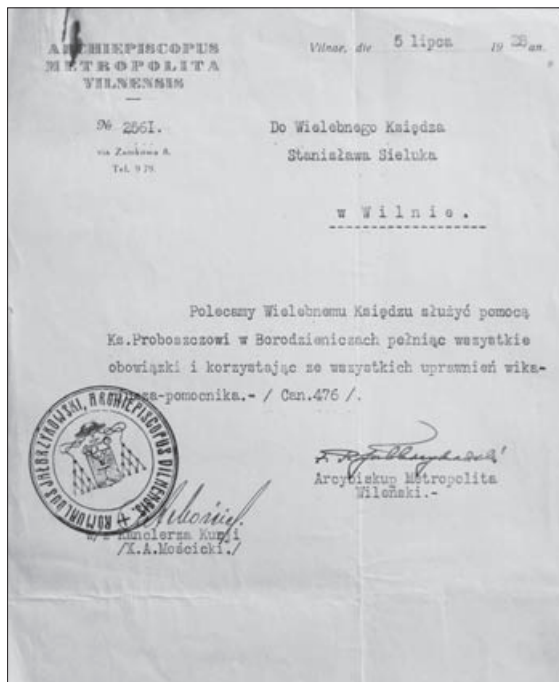
Pierwszą placówką duszpasterską, na którą został posłany, była parafia w Borodzieniczach, w powiecie brasławskim. Średniej wielkości parafia liczyła ponad 4 tysiące wiernych. Kościół pw. Świętego Józefa w Borodzieniczach był świątynią murowaną, którą w 1836 roku zbudował rotmistrz wojsk litewskich Józef Łopaciński. Proboszczem parafii był ks. Stanisław Możejko.

Ksiądz Stanisław Sieluk został również zatrudniony na etacie prefekta szkół powszechnych w Jodach. Na podstawie ustawy z 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli został dnia 27 października 1928 roku mianowany przez kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego prefektem Szkoły Powszechnej w Jodach. Otrzymał uposażenie należne katechecie. Kurator nie wziął pod uwagę ukończenia przez księdza Sieluka studiów wyższych, stąd po zweryfikowaniu danych uposażenie to zostało ostatecznie ustalone według art. 43 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 roku. Katechizował także dzieci w okolicznych miejscowościach. Korzystał równocześnie z wszelkich uprawnień wikariusza-pomocnika, jako że pomagał proboszczowi w posłudze duszpasterskiej w kościele parafialnym

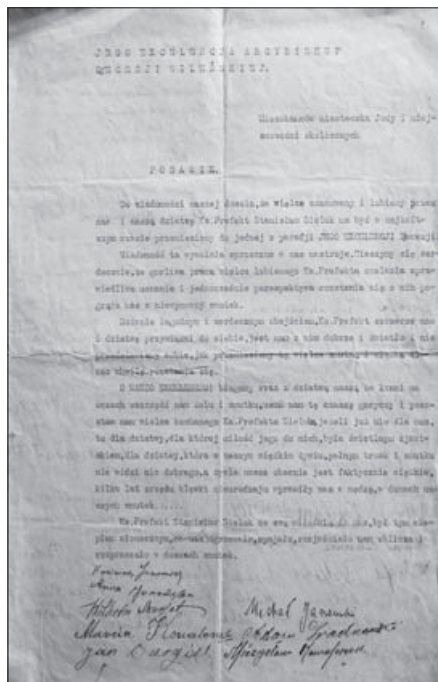


*Kościół pw. św. Józefa
w Borodzieniczach*

i w kościele filialnym w Jodach. W parafii zajmował się organizacjami katolickimi, na rozwój których nacisk kładł arcybiskup Romuald Jałbrzykowski.

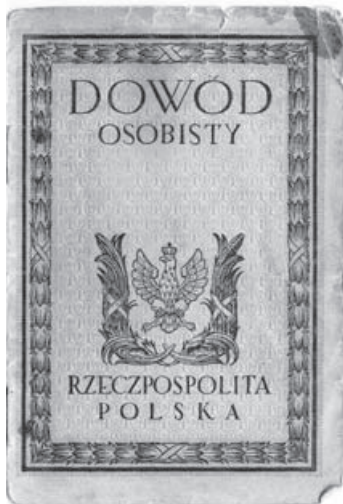


Akt nominacji na wikariusza w parafii Borodnienicz
5 VII 1928



Petycja mieszkańców, 1930

Kiedy w roku 1930 miał opuścić para-
fię, mieszkańcy Jodów, dowiedziawszy się
o tym, napisali petycję do ordynariusza die-
cezji prosząc, by młody kapłan mógł pozo-
stać z nimi. Jak wielkim cieszył się wów-
czas szacunkiem i miłością, niech świadczą
fragmenty listu, który wysłano do metropo-
lity wileńskiego: „Dziwnie łagodnym i ser-
decznym obejściem ks. prefekt szczerze nas
i naszą dziatwę przywiązał do siebie, jest
nam z nim dobrze [...] szedł ze swą miłością



*Dowód osobisty
z niepodległej Polski
18 VII 1928*

do nas, był tym ciepłym słonecznym, co nas ogrzewało, spajało, rozjaśniało nam oblicze i rozpraszało smutek”.

Ksiądz Sieluk był zycziwy i bezpośredni w kontaktach z ludźmi, a chyba najbardziej z dziećmi. O nim, jako prefekcie, wspominał ks. Edward Kisiel, późniejszy arcybiskup metropolita białostocki. Edward Kisiel był uczniem szkoły powszechnej, w której katechizował ksiądz Sieluk. Kiedyś wracając pieszo z wycieczki spotkał jadącego bryczką swego prefekta. Kapłan zatrzymał się przy wracającym samotnie chłopcu, zainteresował się tym, gdzie mieszka, skąd idzie. W duszy dziecka powstała myśl: „to musi być dobry ksiądz”.

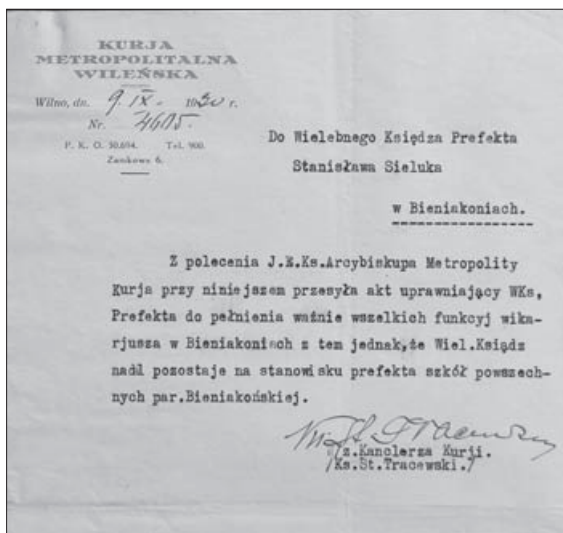
Bieniakonie

B sierpniu 1930 roku ksiądz Stanisław Sieluk został przeniesiony do parafii Bieniakonie koło Wilna. Znacznie większa od poprzedniej parafia liczyła niemal 6 tysięcy wiernych. W Bieniakoniach mieściła się siedziba dekanatu. Dziekanem dekanatu bieniakońskiego, a zarazem proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bieniakoniach był ksiądz Józef Dubietis. Podobnie jak w pierwszej placówce i tu pracowało tylko dwóch kapłanów: proboszcz i prefekt. Kościół parafialny był świątynią nową. Wzniesiony został dzięki ofiarności parafian na początku XX wieku przez ówczesnego proboszcza, ks. Tadeusza Zahorskiego, w miejsce starej drewnianej świątyni, jeszcze z XVII wieku.

Ksiądz Sieluk pełnił w parafii przede wszystkim obowiązki katechety szkolnego, a w duszpasterstwie pomagał w miarę swych sił. Od biskupa ordynariusza otrzymał wszelkie wymagane uprawnienia do

*Mianowanie
na nauczyciela
w gimnazjum
w Oszmianie
24 VIII 1934*

BIURO KURATORSTWA OKRĘGU SZKOLNEGO WILNEJSKIEGO W WILNIE. Data: 24 sierpn. 1934 r. Nr: EP-33274/34 Mianowanie.	Do Księdza Stanisława Sieluka, nauczyciela publicznej szkoły powas. w Bieniakoniach
Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu ob- wieszczenia z dnia 9 listopada 1932 r. /Dz.U.R.F.Nr. 104, poz. 673/ mianuję Księdza z dniem 20 sierpnia 1934 r. nauczycielem Państwowego Gimnazjum w Oszmianie z uposa- żeniem według § 20 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. /Dz.U.R.F.Nr. 102, poz. 781/.	
Celem objęcia obowiązków służbowych oraz złożenia przysięgi służbowej, winien Ksiądz zgłosić się u p. Dyrektora Gimnazjum w Oszmianie w terminie 1 pod rygiorem art. 13 ustawy o stosunkach służbowych nauczycie- li przewidzianych.	
Kurator Okręgu Szkolnego K. Szelągowski	
Data objęcia służby 20 sierpnia 1934 r.	
Data złożenia przysiężenia służbowego 24 sierpnia 1934 r.	
19 sierpnia 1934 r. Apt. A. Szelągowski	



*Dodatkowe obowiązki prefekta i wikariusza
w parafii Bieliakonie, 9 IX 1930*

pełnienia funkcji wikariuszowskich w parafii. Od 1 września 1930 roku był prefektem w siedmioklasowej Szkole Powszechnej w Bieliakoniach.

Każda zmiana miejsca katechizacji wiązała się z obowiązkiem osobistego potwierdzenia translokaty u inspektora szkolnego w powiecie. I tym razem trzeba było zgłosić się do inspektora w Lidzie, któremu podlegały szkoły w okolicy.

Konwaliszki – smak „proboszczowskiego chleba”

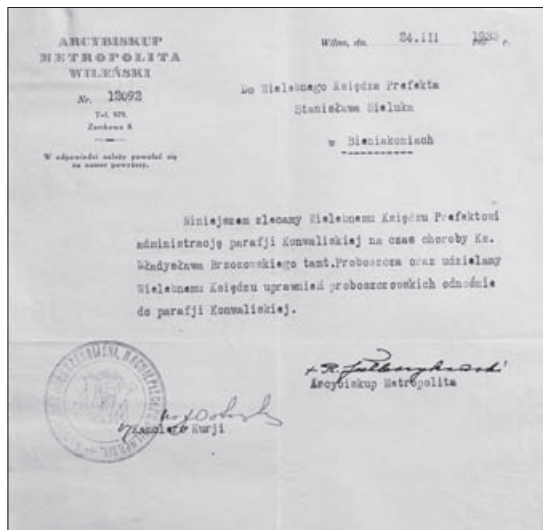


Ks. Stanisław Sieluk

Ko trzech latach, w marcu 1933 roku, młody duszpasterz (mijało właśnie pięć lat kapłaństwa) otrzymał z Kurii Metropolitalnej Wileńskiej propozycję tymczasowej samodzielnej posługi duszpasterskiej. Zlecono mu administrację parafii Konwaliszki na czas choroby ks. Władysława Brzozowskiego, tamtejszego proboszcza. Arcybiskup Jałbrzykowski udzielił mu wszelkich uprawnień proboszczowskich. Przez kilka tygodni ks. Stanisław mógł poznać smak „proboszczowskiego chleba”.

W parafii Konwaliszki został też po raz pierwszy spowiednikiem sióstr zakonnych, u których mieszkał. To doświadczenie kierownictwa duchowego osób konsekrowanych przydało mu się w dalszym życiu. Zaowocowało odwagą prowadzenia kierownictwa duchowego.

Podczas pobytu w Bieniakoniach ks. Sieluk został zasreżgowany z dniem 1 lutego 1934 roku (na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 19 grudnia 1933) do IX grupy uposażenia. Wiązało się to z podniesieniem dotychczasowej pensji prefekta Publicznej Szkoły Powszechnej.



*Tymczasowa
administracja parafii
w Konwaliszkach
24 III 1933*

Oszmiana i Wielkie Soleczniki

W połowie lata 1934 roku ksiądz Sieluk został przeniesiony do Oszmiany i mianowany nauczycielem religii i katechetą w szkołach średnich tego miasta. W sierpniu otrzymał stanowisko prefekta w Państwowym Gimnazjum w Oszmianie. Aby móc podjąć obowiązki służbowe i złożyć służbowe przyrzeczenie, był zobligo-



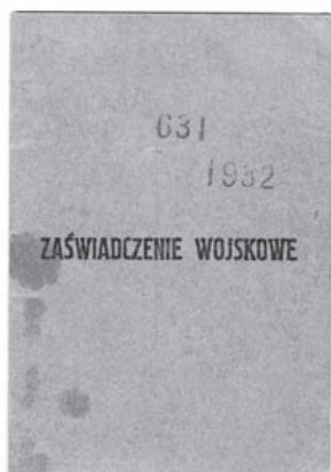
Duchowni i wierni parafii pw. Świętego Michała Archaniola w Oszmianie



*Soleczniki i Oszmiana
na przedwojennej mapie*

wany zgłosić się w wyznaczonym terminie do dyrektora gimnazjum.

Parafia w Oszmianie należała do większych na terenie archidiecezji wileńskiej, w 1934 roku liczyła prawie 12 tysięcy wiernych. Proboszczem świątyni pw. Świętego Michała Archanioła, wzniesionej w latach 1900-1906, w stylu baroku wileńskiego, był ksiądz Walery Holak. Kościół zaprojektowany przez Wacława Michniewicza był zaliczany do jednych z najpiękniejszych na Wileńszczyźnie. Nad miasteczkiem górowały dwie smukłe wieże trójnawowej budowli sakralnej.



I. Przynależność do P. K. U.	
W skłóci wzrost ciężar ciała	WILNO-POWIAT Główny Urząd Główny Urząd Główny Urząd
II. Zaświadczenie wojskowe.	
Imię: <u>Stanisław</u>	
Nazwisko: <u>Sietur</u>	
ojc. imię: <u>Józefina</u>	Przez: <u>Przez</u>
urodz. dnia: <u>25</u>	roku: <u>1901</u>
w: <u>Wielka</u>	gm: <u>Wielka</u>
powiat: <u>Orsza</u>	woj: <u>Wileński</u>
wyznanie: <u>St. Kat.</u>	narod: <u>Polak</u>
nie posiadał w: <u>Wielka</u> lub: <u>Wielka</u>	
III. Zamił cywilny: <u>Przez</u>	

IV. Wykazanie cywilny <u>704</u>	
V. Rysopis: Wzrost _____ Włosy _____ Brwi _____ Oczy _____ Nos _____ Usta _____ Broda _____ Twarz _____ Szczególne znaki _____	
VI. Orzeczeniem komisji poborowej [* głowę] dodatkowej, komanderni, uzupełnieniu [i] w <u>Wielka</u> z dnia <u>30</u> r. <u>1935</u> zaliczony został do pozostającego ruszenia bez broni na podstawie art. <u>57</u> Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. <u>1935</u> data: <u>5 LUT 1935</u>	
Fidei: Paweł, Komand. Usp. * In: Wielka, Komand. Usp. * * Wykaz słów skróty.	

Książeczka wojskowa
5 II 1935

Parafia miała dwa etaty wikariuszowskie, lecz żaden z nich nie był obsadzony. Niewątpliwie, w parafii brakowało księży, tym bardziej że ci, którzy ją prowadzili, obsługiwali również kaplice w Horodnikach, Polanach, Nowopolu i na cmentarzu w Oszmianie.

Przez kilka miesięcy w 1935 roku ksiądz Stanisław pracował w parafii Wielkie Solecz-



Kościół w Oszmianie

niki zastępując tamtejszego proboszcza, księdza Kazimierza Buraka, podczas jego urlopu. Na ten czas otrzymał uprawnienia proboszczowskie co do parafii Wielkie Soleczniki.

W końcu 1936 roku ksiądz Sieluk otrzymał kolejny awans zawodowy. Na podstawie ustawy z 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli, z dniem 30 grudnia 1936 roku został mianowany stałym nauczycielem szkół średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. Decyzję taką wydało Kuratorium Szkolne Wileńskie.

Już po pół roku przyszła kolejna propozycja dotycząca katechizacji. Stanowiło to kolejne zadanie, któremu zamierzał sprostać.

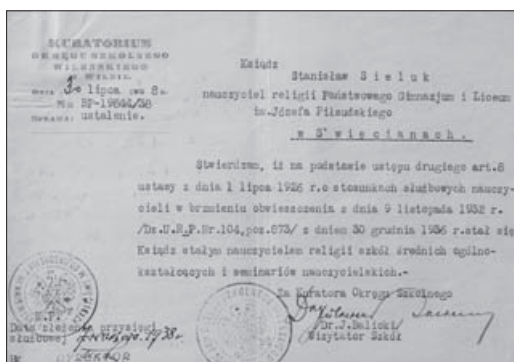
Święciany

*Nominacja na katechetę
szkół średnich
30 VII 1938*



nia 16 września 1937 roku został przeniesiony z Państwowego Gimnazjum w Oszmianie na równorzędne stanowisko do Państwowego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach.

Święciany było to całkiem spore kresowe miasteczko. Tamtejsza parafia pw. Wszystkich Świętych liczyła ponad 11 tysięcy wiernych. Podobnie jak w Oszmianie, tak i w Święcianach brakowało księży





Kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych i kaplica cmentarna w parafii Świąciany



do posługi duszpasterskiej. Prócz świątyni parafialnej obsługiwano kaplice w Raczkow-szczyźnie, Cerkliszkach i Stanisławowie. Proboszczem parafii był ks. Dominik Gaj-lusz. Na trzy etaty wikariuszowskie tylko jeden był obsadzony. Ksiądz Sieluk otrzymał posadę prefekta.

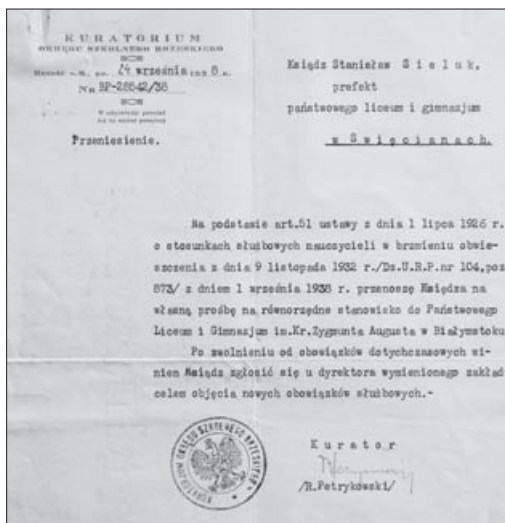
Być może ten nawał pracy spowodował, że w sierpniu 1938 roku ksiądz Sieluk zwró-cił się z prośbą o przeniesienie go ze Świą-cian na inną placówkę.

Białystok – Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta

*Nominacja do białostockiego
gimnazjum, 24 IX 1938*



d września 1938 roku podjął obowiązki prefekta w Państwo-wym Liceum i Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Bia-łymstoku. Dyrektorem szkoły był ksiądz dr Stanisław Hałko, kapłan bardzo zaangażowany w działalność społeczną i patrio-tyczną. W czasie I wojny świa-towej przyczynił się walnie do odrodzenia oświaty polskiej na terenie miasta. Za swą postawę był przez okupanta niemieckiego aresztowany i internowany. Bia-łostockim gimnazjum kierował przez cały okres międzywojenny.

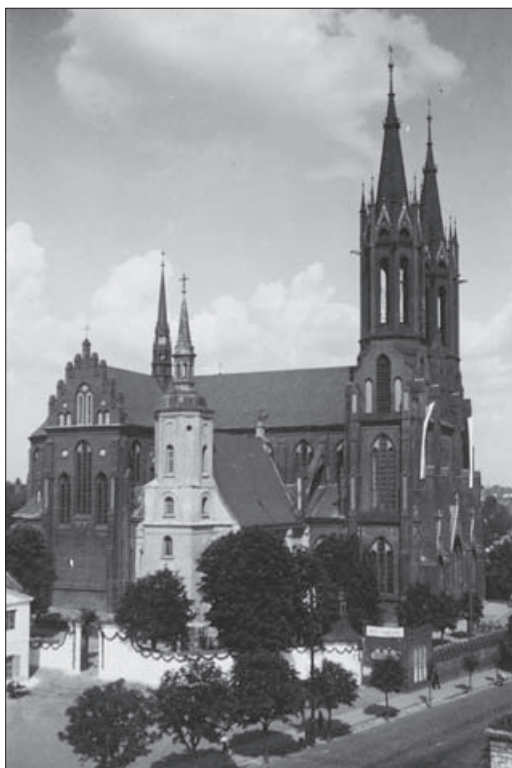


Był posłem na Sejm Ustawodawczy II Rzeczypospolitej. W latach II wojny światowej nie zaprzestał działalności narodowościowej. Brał udział w tajnym nauczaniu. Przez hitlerowców został skazany na śmierć. Ksiądz Hałko zginął w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau.



Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego pismem z 24 września 1938 roku potwierdził decyzję Kurii Metropolitalnej Wileńskiej i zaaprobował ks. Stanisława Sieluka na stanowisku katechety. Po odejściu w 1938 roku księdza Edwarda Mikołajuna z parafii farnej w Białymstoku ksiądz Sieluk uczył również w Gimnazjum J. Zeligmana przy ul. Sienkiewicza 4. W obu szkołach dał się poznać

*Legitymacja
nauczycielska
16 XII 1938*



*Świątynie białostockiej
parafii farnej*

jako gorliwy kapłan i wychowawca młodzieży.

Pracując w białostockim gimnazjum, od 1 stycznia 1939 roku przeszedł do VII grupy uposażenia, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 roku o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszy państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia. Jednocześnie zapewniono go, że do VI grupy uposażenia przejdzie od stycznia 1947 roku.

Wojna, którą Niemcy hitlerowskie zgotowały Polsce, a później i światu, obróciła w perzynę nie tylko kraj i losy milionów Polaków. Zmiany społeczno-



Obiad u dziekana białostockiego ks. Aleksandra Chodyki (ks. Sieluk pierwszy z lewej)

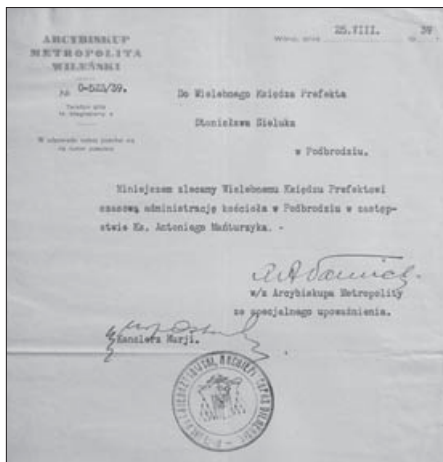
-polityczne narzucone Ojczyźnie po zakończeniu wojennego kataklizmu, komunistyczny reżim i wojna wypowiedziana przezeń Bogu i Kościołowi – wszystko to sprawiło, że wszelkie ustalenia sprzed 1 września 1939 roku przestały obowiązywać. Sposoby zaszeregowania nauczycieli, a tym bardziej katechetów, zmieniły się zasadniczo i bynajmniej nie były to zmiany na lepsze.

Na plebanii parafii farnej (siedzą od lewej: księża A. Chodyko i Cz. Falkowski, stoją: M. Stopczyński, S. Sieluk, A. Mościcki



Podbrodzie

Podczas wakacji w 1939 roku, tuż przed wybuchem II wojny światowej, otrzymał ksiądz Sieluk w tymczasową administrację, w zastępstwie księdza Antoniego Mańturzyka, parafię w Podbrodziu. Nie wiadomo dokładnie, jak długo tam pozostał, prawdopodobnie tylko przez okres letni. Z miejscem tym wiąże się kolejne bolesne doświadczenie księdza Stanisława: 21 lipca 1939 roku w Podbrodziu zmarł jego ojciec.



*Zastępstwo w Podbrodziu
25 VIII 1939*

Białystok – lata wojny



*Stary kościółek farny
w Białymstoku*

*Paszport z lat pierwszej
okupacji sowieckiej
5 IV 1940*



rozpoczęciem II wojny światowej, we wrześniu 1939 roku, sytuacja księdza Stanisława Sieluka stała się bardzo trudna. Władze niemieckie, a następnie radzieckie, zamknęły polskie szkoły. Katecheci stracili możliwość nauczania religii. Ksiądz Aleksander Chodyko, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, 25 listopada tego roku przyjął księdza Sieluka pod swój dach, dając mu pokój na plebanii. Ksiądz Sieluk został wikariuszem parafii farniej. Cały okres wojenny spędził w Białymstoku, doświadczając okrucieństwa obu okupacji, sowieckiej i niemieckiej.

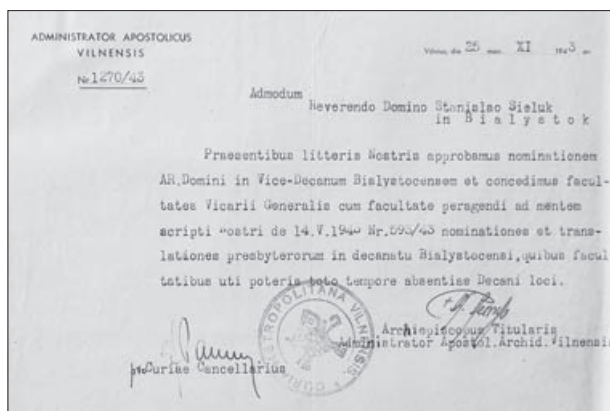
Cieszył się wielkim zaufaniem księdza dziekana, który obdarzył go przyjaźnią, zlecał mu również trudne zadania i dodatkowe obowiązki. Dnia 1 sierpnia 1940 roku mia-



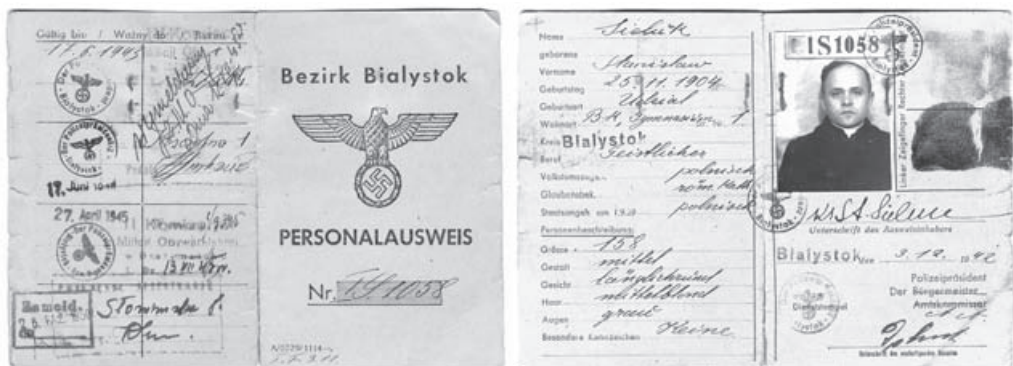
nował go wikariuszem-kooperatorem parafii w Turośni Kościelnej. Nie znamy powodów tej decyzji, nie wiadomo również, jak długo ksiądz Sieluk dojeżdżał do Turośni.

Dnia 14 maja 1943 roku arcybiskup Mieczysław Reinys, pełniący obowiązki administratora apostolskiego archidiecezji wileńskiej podczas internowania arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego (w klasztorze księży marianów w Mariampolu, w okresie od marca 1942 roku do lata 1944 roku) mianował księdza Sieluka wikariuszem generalnym na terenie dekanatu białostockiego. Otrzymał on uprawnienia do spraw personalnych na terenie dekanatu pod nieobecność dziekana.

Decyzja ta z dzisiejszej perspektywy wydaje się nie do końca jasna. Nie wiemy dokładnie, dlaczego arcybiskup Reinys mianował go wikariuszem generalnym, skoro ksiądz Chodyko przez cały okres wojny przebywał w Białymstoku. W rachubę nie wchodzi chęć poróżnienia obu księży, którzy darzyli się nie tylko wielkim szacunkiem, ale i przyjaźnią. Powodem mogło być raczej niebezpieczeństwo utraty życia przez księdza Aleksandra Chodykę, który angażował się w działalność niepodległościową. Parokrotnie był on zatrzymywany i przesłuchiwany przez niemieckie władze okupacyjne.



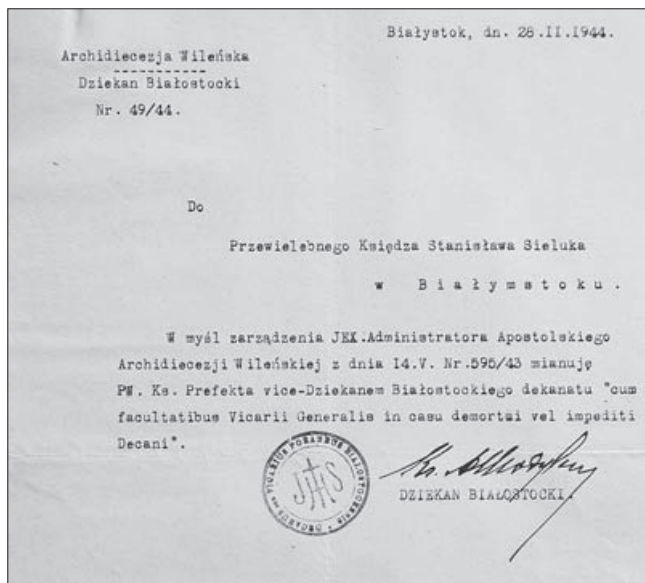
*Dekret abp. M. Reinysa
mianujący ks. S. Sieluka
wikariuszem generalnym
w dekanacie białostockim
25 XI 1943*



Dowód tożsamości
z czasów okupacji
hitlerowskiej
3 XII 1942

Nominacja na wikariusza generalnego została raz jeszcze potwierdzona 25 listopada 1943 roku. Kilka miesięcy później, 28 lutego 1944 roku, ksiądz Chodyko mianował „Przewielebnego Księdza Stanisława Sieluka” wicedziekanem dekanatu białostockiego, z uprawnieniami wikariusza generalnego na wypadek śmierci lub nieobecności dziekana. Tym samym potwierdził wcześniejsze nominaty udzielone przez arcybiskupa Reinysa.

Nominacja na
wicedziekana dekanatu
białostockiego
28 II 1944



Lata powojenne

Ko zakończeniu działań wojennych i w warunkach zajęcia Białegostoku przez Armię Czerwoną ksiądz Sieluk rozpoczął katechizację w gimnazjum żeńskim, w którym pełnił jeszcze obowiązki prefekta. W grudniu 1945 roku, już po Świątach Bożego Narodzenia, zrezygnował jednak z nauczania religii w Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Białymstoku. Powodem był pogarszający się stan zdrowia.

*Widok na farę z okien
Seminarium Duchownego
przy ul. Słonimkiej
1945*



Początki białostockiego Seminarium

Ksiądz Stanisław Sieluk znalazł się w gronie pionierów – współorganizatorów Seminarium Duchownego w Białymstoku. Wileńskie Seminarium zostało zlikwidowane przez Sowietów wiosną 1945 roku, a sam arcybiskup Romuald Jałbrzykowski z nakazu NKWD był zmuszony opuścić Wilno.



Seminarium Duchowne przy ul. Słonimskiej 8



W celu zorganizowania w Białymstoku Seminarium Duchownego metropolita wileński, który latem 1944 roku powrócił do Wilna z internowania, wczesną wiosną 1945 roku przysłał do miasta księdza Jana Krassowskiego. Były prokurator wileńskiego Seminarium przybył do Białegostoku 24 marca tego roku, a kilka dni później, 1 kwietnia, przyjechał prefekt Seminarium,

ksiądz Aleksander Mościcki. Obaj mieli zadbać o przygotowanie warunków mieszkaniowych i materialnych dla przyszłej placówki seminaryjnej.

W tym czasie przybywali już z Wilna pierwsi klerycy. Najpierw było ich dwudziestu, ale liczba szybko wzrastała. Klerycy przeważnie trafiali najpierw na plebanie parafii farnej, a następnie dzięki wsparciu księdza A. Chodyki do innych parafii i oczekiwali na rozpoczęcie roku akademickiego.

Księża profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego przybyli do Białegostoku w tzw. transporcie uniwersyteckim. Niektórzy z nich ruszyli w dalszą drogę, przeważnie do Torunia i Gdańska. Profesorowie Wydziału Teologicznego i wykładowcy Seminarium Duchownego pozostali w mieście nad rzeką Białą.

Inauguracja działalności Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku nastąpiła 8 maja 1945 roku, wraz z rozpoczęciem roku akademickiego. Był to dzień św. Stanisława Biskupa Męczennika, głównego patrona



*Nominacja
na ojca duchownego
i profesora białostockiego
Seminarium
18 IX 1945*



*Legitymacja wykładowcy Seminarium Duchownego
w Białymstoku, 20 XII 1946*

Polski i katedry wileńskiej. Mszę św., w dniu swego patrona, odprawił ksiądz Stanisław Sieluk, mianowany jeszcze z Wilna przez arcybiskupa Jałbrzykowskiego ojcem duchownym. On też pierwszy przemówił do zebranych księży, profesorów i alumnów.



Legitymacja pracownika
Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Stefana
Batorego i Seminarium
Duchownego
w Białymstoku
28 VI 1946

Wyraził radość, że Seminarium w Białymstoku rozpoczęło funkcjonowanie w dniu Świętego Stanisława, patrona, pod którego opieką tak owocnie rozwijała się działalność Seminarium Duchownego w Wilnie. Dał wyraz nadziei, że praca Seminarium w Białymstoku będzie dobrze służyła Kościołowi i Ojczyźnie, urabiając nowe zastępy świątłych i gorliwych kapłanów. Po nim przemawiali inni, wśród nich pierwszy rektor białostockiej uczelni, ks. prof. Ignacy Świrski.

Od 8 maja 1945 roku przez wiele kolejnych lat świętowano w Seminarium Duchownym w Białymstoku dzień św. Stanisława, biskupa i męczennika. Tego dnia

był zwykle wystawny obiad dla profesorów i uczniów. Był to również dzień imienin księdza Stanisława Sieluka – pierwszego ojca duchownego placówki.

Pierwszy rok akademicki w białostockim seminarium trwał od 8 maja 1945 roku do ferii Bożego Narodzenia, z miesięcznymi wakacjami we wrześniu. Odbywały się wykłady, egzaminy, żadnych święceń w tym czasie nie udzielono.

Ksiądz Sieluk w sierpniu 1945 roku po raz pierwszy przeprowadził w Seminarium Duchownym w Białymstoku, mieszczącym się w budynku przy ul. Słonimskiej 8, półtoradniowe rekolekcje dla pierwszego kursu, które zakończyły się obłóczynami. Sutanny otrzymali wówczas uczniowie: Zygmunt Lewicki, Jan Paniewicz, Aleksander Radulski i Stefan Tarasiuk.

Już w 1946 roku przyszedł czas pierwszych święceń; 3 lutego 1946 r. przyjęli je następujący księża: ks. Eugeniusz Bielaj, ks. Henryk Brzozowski, ks. Józef Kruk, ks. Władysław Łaszczuk i ks. Zbigniew Wieczorkowski. Trzydniowe rekolekcje dla uczniów ze święceniami wyższymi i niższymi przeprowadził w Wielkim Poście ojciec duchowny, ksiądz Stanisław Sieluk.



*Pierwsze święcenia
kapłańskie w Białymstoku
3 II 1946*



*Biskupi, profesorowie i alumni Seminarium Duchownego w Białymstoku,
po konsekracji biskupa Cz. Falkowskiego, 8 V 1949*

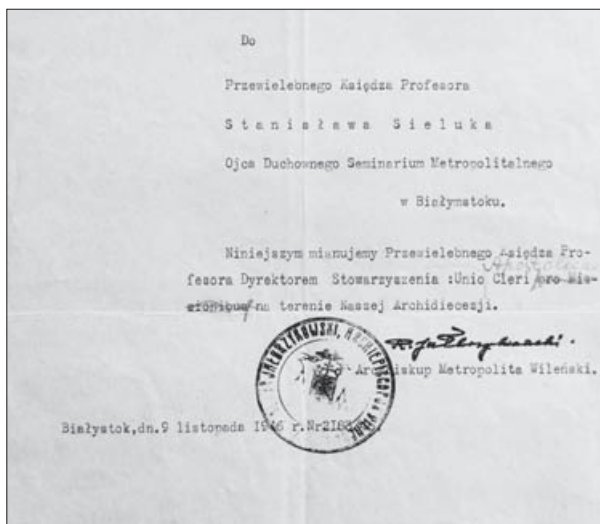


Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski przyjechał do Białegostoku 15 lipca 1945 roku. We wrześniu tego roku potwierdził wszelkie wcześniejsze nominacje w białostockim Seminarium Duchownym. Ksiądz Sieluk otrzymał oficjalną nominację na profesora i ojca duchownego jako jeden wśród pierwszych dziesięciu innych profesorów i wykładowców białostockiego Seminarium. Podjął wykłady z liturgiki (*ritus*), teologii ascetycznej i orientalnej, czyli teologii Kościoła Wschodniego.

Arcybiskup Jałbrzykowski, tworząc w Białymstoku od podstaw strukturę administracji kościelnej, nie mając wystarczającej liczby przygotowanych księży, 1 września 1945 roku mianował księdza Stanisława Sieluka, stosownie do wymogów Kodeksu Prawa Kanonicznego, promotorem sprawiedliwości przy Sądzie Arcybiskupim w Białymstoku.

Również z rąk arcybiskupa Jałbrzykowskiego ksiądz Sieluk przyjął nominację na dyrektora Stowarzyszenia Unii Kapłańskiej na terenie archidiecezji wileńskiej w Białymstoku.

Ksiądz Sieluk troszcząc się o właściwą formację duchową przyszłych księży, w poczuciu spoczywającej na nim odpowiedzialności,



*Nominacja na dyrektora
Unii Apostolskiej Kleru
9 XI 1946*



*Budynek Seminarium
przy ul. Słonimskiej 8*

rozwijał swe zdolności intelektualne i dbał również o własną formację duchową. Uczestniczył w spotkaniach formacyjnych ojców duchownych. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w Kielcach w dniach od 2 do 4 lipca 1946 roku. Przewodniczył mu ojciec duchowny z Przemyśla, ksiądz Franciszek Misiąg.

Seminaryjna biblioteka

Do zapewnieniu odpowiedniej kadry profesorskiej do prowadzenia zajęć w Seminarium Duchownym rzeczą konieczną i pilną stało się zgromadzenie niezbędnej biblioteki. Księgozbiór Seminarium wileńskiego, liczący ponad 65 tys. woluminów, pozostał w Wilnie. Bibliotekę seminaryjną w Białymstoku należało tworzyć od podstaw. Zadanie to rektor seminarium zlecił księdzu Sielukowi, mianując go pierwszym bibliotekarzem Biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Wymagało to nie tylko fachowych umie-



Księgozbiór seminaryjnej biblioteki



*Profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego
i Seminarium Duchownego w Białymstoku, ks. S. Sieluk stoi drugi od lewej*

jętności, ale przede wszystkim zapału i energii, gdyż o literaturę było w okresie powojennym bardzo trudno. Białystok przed II wojną światową nie miał żadnych większych teologicznych zbiorów bibliotecznych. Odczuwano dotkliwie brak dzieł filozoficznych i teologicznych, a zwłaszcza podręczników. Biblioteka ascetyczna na początku swego istnienia składała się tylko z trzech książek. Ksiądz Sieluk, od kilku lat pracujący w Białymstoku, nie był, tak jak większość repatriantów z tere-



*Wnętrze seminaryjnej
kaplicy*

nów wschodnich, z Litewskiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej, pozbawiony swych zbiorów. Miał sporą prywatną biblioteczkę dzieł ascetycznych i naukowych i przekazał je Seminarium Duchownemu. Książki te okazały się bardzo przydatne u początków istnienia i działalności biblioteki.

Inni księża również przekazywali książki na rzecz Seminarium. Każdy z profesorów we własnym zakresie tworzył swój warsztat naukowy. Zasób biblioteki znacznie się rozrósł dopiero wówczas, kiedy nadeszły z Wilna książki arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Metropolita zatrzymał dla siebie tylko najważniejsze publikacje, najbardziej potrzebne w sprawowaniu władzy pasterskiej. Pozostałą część bogatego księgozbioru przekazał bibliotece Seminarium – blisko dwa tysiące woluminów. Księgozbiór ubogacały dary z zagranicy, głównie ze Stanów Zjednoczonych i z Francji. Były to przeważnie encyklopedie i słowniki łacińskie i francuskie.

Ksiądz Stanisław Sieluk tworzeniem biblioteki i zarządzaniem nią zajmował się do roku 1949. Wówczas to profesorem Seminarium został ksiądz Mieczysław Paszkiewicz, dotychczasowy katecheta szkół średnich w Poznaniu. Objął wykłady z historii Kościoła, patrologii i homiletyki. Jednocześnie został mianowany prefektem Seminarium i bibliotekarzem.

Kłopoty zdrowotne

Dnia 25 czerwca 1952 roku ksiądz Sieluk przeszedł zawał serca. Został przewieziony do szpitala. Po dłuższej rekonwalescencji poprosił o zwolnienie z dotychczasowych obowiązków, aby podreperować stan zdrowia. Od tego czasu wakacje i wszystkie wolniejsze chwile spędzał w Studzienicznej bądź nad morzem.

Obowiązki ojca duchownego oraz wykłady z teologii orientalnej, ascetycznej i mistycznej powierzono księdzu Mieczysławowi Paszkiewiczowi.

W sierpniu 1953 roku ksiądz Sieluk tak pisał do arcybiskupa Jałbrzykowskiego na temat możliwości ponownego przyjęcia obowiązków ojca duchownego w białostockim Seminarium Duchownym: „Nigdy nie czułem się zdolny na ten urząd [ojca duchownego] i tylko wola i rozkaz Waszej Ekscelencji, któremu obiecałem w dniu święceń posłuszeństwo, sprawiły, że przez siedem lat jak umiałem, starałem się wypełniać obowiązki. Inna sprawa, iż z biegiem czasu ukochałem pracę w Seminarium i z bólem nieraz myślałem, jak zniosę rozstanie. [...] Doszedłem do wniosku, że nie wolno mi wziąć na swe barki przewyższającego me uzdolnienia i siły fizyczne obowiązku ojca duchownego. [...] Całkowicie poddaję się



*Ks. Stanisław Sieluk
profesor białostockiego
Seminarium
20 XII 1946*



*Wśród grona alumnów
przyjętych do Sodalicji
Mariańskiej*

woli Najukochańszego Arcypasterza, jeżeli Arcypasterz rozkaże, natychmiast wracam”.

W odpowiedzi arcybiskup Jałbrzykowski sugerował, by rekonwalescent zadbał o swe zdrowie. Uważał, że lepiej przedłużyć kurację niż przerwać ją przedwcześnie. Ostateczną decyzję odłożył do września 1953 roku, czyli do powrotu księdza Stanisława z wypoczynku.

Powrót do Seminarium

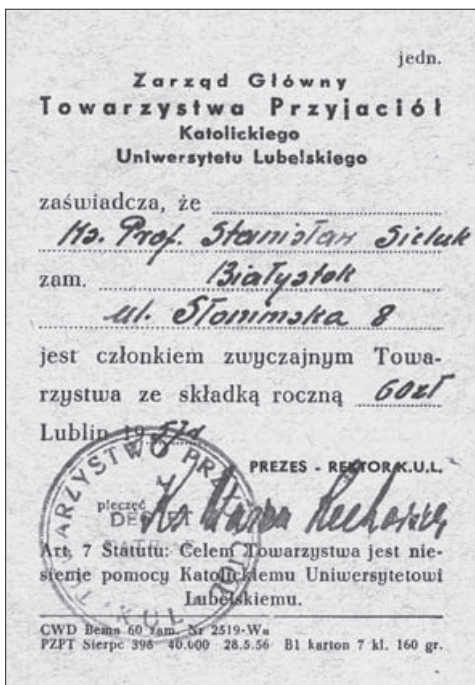
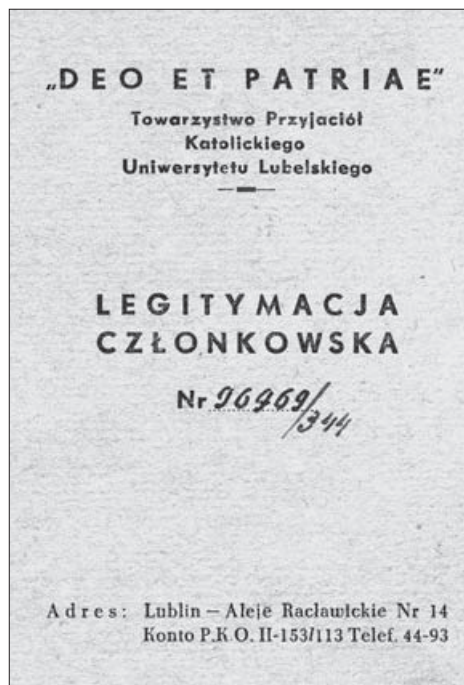


*Ojciec duchowny
i wychowawca*



listopadzie 1953 roku po przeszło rocznej przerwie powrócił do Seminarium Duchownego. Objął wykłady z tych samych przedmiotów co poprzednio: z liturgiki, teologii orientalnej, ascetycznej i mistycznej. Ponadto otrzymał zajęcia z teologii pastoralnej. Ze względu na osłabione zdrowie został zwolniony z obowiązków ojca duchownego.

Nie zamieszkał już w Seminarium. Od października 1957 roku ksiądz Sieluk mieszkał w domku jednorodzinny przy



*Legitymacja członkowska
Towarzystwa Przyjaciół
Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego, 1957*

ul. Kraszewskiego 28/1. Wynajmował tam pokój. Następnie przeniósł się na plebanię kościoła św. Rocha w Białymstoku.

W 1957 roku ksiądz Sieluk został przyjęty do Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w charakterze członka zwyczajnego, mimo że nigdy nie studiował w Lublinie. Celem Towarzystwa było szerzenie idei wyższych szkół katolickich i niesienie pomocy Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Dzięki ofiarności Towarzystwa Uniwersytet w Lublinie mógł istnieć i kształcić przyszłe katolickie kadry w trudnych warunkach Polski Ludowej. Na legitymacji księdza Sieluka istnieje podpis prezesa Towarzystwa, a jednocześnie rektora Katoli-

ckiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. prof. Mieczysława Rechowicza. Każdy z członków TP KUL zobowiązywał się do uiszczania rocznej składki, w wysokości 60 złotych.

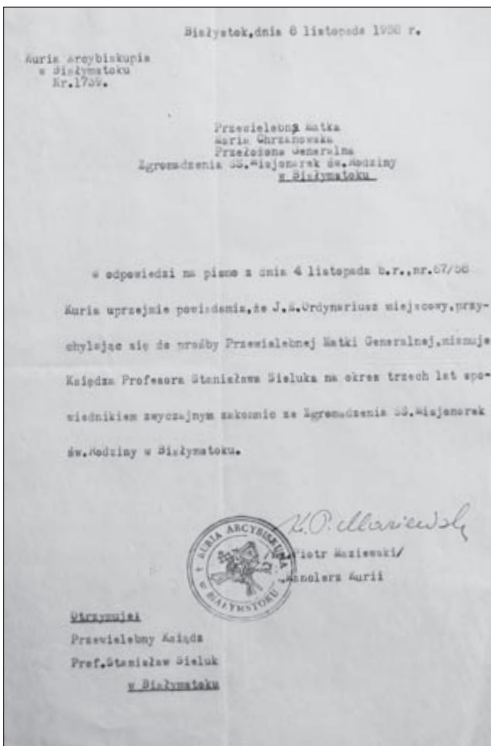
W styczniu 1958 roku ksiądz Sieluk został mianowany egzaminatorem prosy-nodalnym i cenzorem ksiąg. W celu dopełnienia formalności prawnych, wynikających z przestrzegania kanonów prawa kanonicznego, złożył wymagane przez prawo wyznanie wiary i przysięgę. Aż do śmierci pełnił powyższe obowiązki.

Na początku nowego roku akademickiego 1958/1959 profesorem Seminarium został ks. dr Zygmunt Lewicki. Powierzono mu wykłady z filozofii, a również z teologii orientalnej, którą dotychczas wykładał ksiądz Sieluk.

Pozostawał on wciąż czynny duszpastersko. Największym polem jego działalności był konfesyjonał i kierownictwo duchowe.

25 marca 1958 roku ksiądz Piotr Maziewski poinformował go, że wikariusz generalny i kapitulny diecezji, ksiądz Adam Sawicki, wyraził zgodę na pełnienie przez ks. Sieluka obowiązków spowiednika zwyczajnego sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Córek Niepokalanego Serca NMP, zamieszkałych w Białymstoku przy ul. Ogrodowej 13a. Decyzja była wydana na okres trzech lat.

*Nominacja na
spowiednika sióstr
zakonnych, 8 XI 1958*





*Alumni
na ul. Warszawskiej*

W listopadzie 1958 roku ksiądz Sieluk, na pisemną prośbę matki generalnej, został spowiednikiem zwyczajnym sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku. I tym razem pozwolenie zostało wydane na trzy lata.

*Święcenia kapłańskie
1958*



*Mikołajki
w Seminarium
6 XII 1955*



Wikariusz kapitulny ks. Adam Sawicki przychyłając się do prośby Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek zezwolił w 1958 roku na otwarcie kaplicy półpublicznej w Wojewódzkim Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 15. Upoważnił księdza Sieluka do jej poświęcenia.

Do końca swoich dni ksiądz profesor Stanisław Sieluk w sposób aktywny uczestniczył w życiu Seminarium. Był obecny nie tylko na wykładach – w ostatnim roku akademickim 1959/1960 miał zajęcia z liturgiki (*ritus*), teologii orientalnej i ascetycznej – ale również w formach rekreacyjnych.

Podczas wieczorku Świętego Mikołaja, urządzanego tradycyjnie w Seminarium Duchownym w Białymstoku przez alumnów kursu czwartego, 6 grudnia 1959 roku, a więc na kilka tygodni przed śmiercią, tak o księdzu Sieluku i księdzu Władysławie Rusznickim, który uczył śpiewu, w sposób żartobliwie krytyczny mówili studenci:

*Profesorowie rytów i śpiewu!
Do Was należy dokonać przewiewu.
Wy potraficie – bo macie władzę,
Zrobić porządek – sam nie poradzę...
Choć Sanctae Sedis są „Instructiones”...
Cóż, omawianie – to jeszcze nie koniec!
Wprawdzie to dobrze, że tak ich uczycie
Lecz wprowadzajcie to także w życie!*

*Ostatnie Ratio Mensis
– wierny do końca
1-9 I 1960*

A. S. S. Pio X approbata.

Ratio Mensis

(mittenda ante diem 5 mensis sequentis)

Omnibus Sacratissimo Corde Jesu
et Immaculatam Mariam!

Nomen: *X. H. S.* habitus: *ultima*

Mense <i>I 60</i>	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	
1 Meditatio (1/2 h.)	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2 Studia ecclesiastica (1/2 h.)	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3 Examen particulare	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4 Lectio spiritualis (1/4 h.)	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5 Matutinum et Laudes ante missam	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6 Rosarium (3-tia pars)	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7 Oratio „Domine Jesu”	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8 Visitatio Ss. Sacramenti	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9 Inscriptio expensarum et accept.	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10 Examen generale	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11 Notare hanc schedulam	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Confessio (qua die) saltem bis in mense	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
Recollectio mensura (qua die) . . .	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13

Signum ○ indicat omissionem voluntariam. Signum + indicat omissionem involuntariam.
Signum * indicat actum rite factum. Confessio et recollectio notantur ea die qua actae sunt.

Consuetudines servandae juxta Regulam Unionis Apostolicae, quae possunt, sed non debent notari.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	
1 Surgere hora statuta (saltem una hora ante missam)	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2 Praeparatio ad missam	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3 Gratiarum actio (1/4 h.)	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4 Praeparatio meditationis	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5 Lectio biblica (unum caput)	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6 Missa in hon. Ss. Cordis Jesu*) . . .	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6

*) cum Memento pro Unionis Apostolicae prosperitate feria sexta prima hebdomadae.

6. „Jednost- Kielec”

Jednym z ostatnich publicznych wystąpień księdza profesora Sieluka była pogadanka na temat dzielenia się opłatkiem – 18 grudnia 1959 roku w Seminarium odbywał się tradycyjny Wieczór Wigilijny.



Wśród nowo wyświęconych, ks. Sieluk siedzi pierwszy od lewej, 1958



*Święcenia diakońskie, 21 VI 1959,
siedzą od lewej: ks. S. Sieluk, ks. A. Cichoński, bp W. Suszyński, ks. J. Czerniawski*

Odejście

Ksiądz Stanisław Sieluk zmarł na zawał serca 10 stycznia 1960 roku; o godz. 22.00 znaleziono go na podłodze w swym pokoju na plebanii przy kościele św. Rocha. Odmawiając Różaniec zasnął i umarł z różańcem w ręku. „Jak za życia był rzeczywiście pokorny i cichy, tak cicho odszedł do wieczności po zapłatę do Pana niebios”.

Dnia 12 stycznia o godz. 16.00 odbyła się eksporta z kościoła Świętego Rocha do prokatedry, w której odśpiewano żałobne nieszpory. Nazajutrz o godz. 9.00 zostały odprawione *Matutinum et Laudes* i Msza św. żałobna, którą celebrował biskup Aleksander Mościcki z Łomży. Biskup diecezji,



Ostatnie pożegnanie



*Uroczystości pogrzebowe na cmentarzu farnym
13 I 1960*

Testament księdza Stanisława Sieluka, sporządzony 25 września 1958 roku, zawierał dwie strony ostatnich uwag. Zmarły książki w języku polskim, o treści ascetycznej, przekazał Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Maryi. Prosił siostrę generalną, by je przekazała do domów zakonnych w Augustowie i w Studzienicznej, gdzie często spędzał wakacje. Był to wyraz wdzięczności za opiekę sióstr, „prawdziwie samarytańską”, jak sam ją określił, w czasie jego choroby w latach 1952-1953. Książki o tematyce

naukowej przekazał do biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Dziekan białostocki, ksiądz Aleksander Chodyko, zamówił dwa drewniane gotyckie ołtarze, wraz z obrazami św. Józefa Biskupa Męczennika i św. Teresy od Dzieciątka Jezus, do kościoła w Dereczynie. Miała to być pamiątka po jego rodzicach. Ksiądz Sieluk został przez księdza Chodykę w jego testamencie wskazany na wykonawcę tego zadania, którego on

sam nie zdążył wykonać. Miał dostarczyć ołtarze do Dereczyna. Na ten cel ksiądz Chodyko przeznaczył i wręczył księdzu Sielukowi 50 rubli w złocie. Wskutek zmian politycznych, jakie nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej, ksiądz Sieluk nie mógł sam wypełnić woli proboszcza. W testamencie prosił władzę diecezjalną, by woli zmarłego księdza dziekana uczyniono zadość.



Nagrobek ks. Stanisława Sieluka na cmentarzu farnym w Białymstoku

Ksiądz Stanisław Sieluk był cichym i ubogim duchem kapłanem. Prosił o pogrzeb prosty, skromny. Trumna miała być zwykła, drewniana, nieheblowana. Prosił, by na uroczystości pogrzebowej nie było przemówień w kościele ani na cmentarzu, żadnych kwiatów ani wieńców. Nie chciał nawet, by grób znajdował się przy głównej alejce na cmentarzu. Chciał, by pogrzebano jego ciało wśród biedaków.

Spoczął na cmentarzu farnym, w prostopadłej bocznej alejce po prawej stronie, przed kaplicą.

Mam Go w pamięci...

Ze wspomnień

Proszę o modlitwę, w świetle choroby widzę, jak jestem jeszcze nie gotów na wezwanie Pana. Proszę tedy serdecznie przed Panem pamiętać o mnie, bym na ile mnie stać – stanął przed Nim przygotowany.

[Z listu ks. Stanisława Sieluka
do ks. Makarego Jancewicza, z 21 III 1959]

Tak pisał o sobie kapłan, który stale był zjednoczony z Bogiem. Mógł on wypowiedzieć u schyłku swego życia kapłańskiego słowa św. Pawła:

Bonum certamen certavi, cursum consumavi, fidem servavi. In reliquo reposita est mihi corona iustitiae, quam reddet mihi Dominus (2 Tym. 4,7-8).

W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan (2 Tym. 4,7-8).

Ksiądz Piotr Maziewski tak pisał o księdzu Stanisławie Sieluku:

Osobowość tego „świętego” kapłana naszej archidiecezji cechowała niezwykła pracowitość na niwie Pańskiej i uczynność. Można by o Nim powiedzieć, że „przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc”. Jak widać z jego pracy kapłańskiej jako prefekta nigdy nie odmawiał swojej pomocy tym, którzy o nią prosili. Martwił się, pisząc kiedyś do swego kolegi kursowego, że „siedząc przy biurku za mało robię”. A przecież podjął się obowiązków bardzo ciężkich i odpowiedzialnych – pracy nad urobieniem serc młodych lewitów, czy urobieniem dusz zakonnic jako ich spowiednik, będąc jednocześnie profesorem seminarium. Nawet wypoczywając – chętnie starał się o pozwolenie na spowiadanie wiernych i sióstr zakonnych. Czynił to zawsze w okresie ferii letnich, zatrzymując się u sióstr w Studzienicznej koło Augustowa. Duszę ks. Stanisława cechowała ponadto niezwykła prostota, szczerość i pokora. Dzięki tym przymiotom potrafił dziwnie kojąco wpływać na dusze, które się z nim spotykały, czy korespondowały. Kochanego księdza Stanisława nie tylko bardzo cenię, ale (jeśli tak można się wyrazić) uwielbiam i kocham za prawość, prostotę, serdeczność itd.

[List z 29 XI 1948]

A oto głos **księdza Stanisława Żuka**, kolegi kursowego księdza Sieluka, z którym korespondował przez długie lata:

Za Twój tak dobry list pełen życzliwości i prawdziwie przyjacielskich i kapłańskich rad, niech Ci Jezus swymi łaskami zapłaci... Korzystam z Twoich rad.

[List z 16 IX 1956]

Z Tobą utrzymuję kontakt, a przez to nieraz doznaję pociechy i podtrzymania w swoim osamotnieniu.

[List z 7 IV 1959]

Zachowała się krótka, pisemna charakterystyka osoby ks. Stanisława Sieluka, autorstwa zaprzyjaźnionego z Nim kapłana, **księdza Stanisława Żuka**:

Zmarły profesor nie był wybitnym wykładawcą, ale wykłady swoje przygotowywał starannie, przejrzyście i gruntownie, toteż słuchacze korzystali z nich wiele.

Ksiądz Stanisław dużą część swego życia kapłańskiego spędził w konfesjonale. Konfesjonał – najcięższy odcinek pracy kapłana, był dla niego miejscem, gdzie wiele godzin słuchał ludzkich przewinień i nie szczędził swych sił i pomocy duchowej potrzebującym alumnom i kapłanom, a penitentów miał zawsze bardzo wielu. Wszyscy odchodzili z przekonaniem, że odbyli spowiedź

u „świętego” kapłana, pokrzepieni, wzmocnieni do dalszej pracy nad sobą. Był bardzo łagodny i wyrozumiały.

Jako ojciec duchowny wygłaszał raz w tygodniu konferencje do alumnów – były one zawsze starannie przygotowane, pełne ducha Bożego. Rozmyślenia, które sam codziennie z klerykami odprowadzał, a przez nie obcował z Bogiem, chciał, aby i w życiu każdego przyszłego kapłana były jakby pochodnią każdego dnia ich pracy. Rozmyślenia te były zawsze treściwe i praktyczne.

Kapłan według Serca Bożego, śp. ks. Stanisław Sieluk, był gorliwym propagatorem Unii Apostolskiej Kleru, która ma na względzie uświęcenie kapłana i jego urobienie wewnętrzne. Każdego roku jeździł na rekolekcje tejże Unii, wypełniał sumiennie „Ratio mensis”, aż do ostatnich dni swego życia w myśl hasła: „Omnia pro Sacratissimo Corde Jesu per immaculatam Mariam”. Ta karta wykazała, jak życie wewnętrzne ks. Stanisława było głębokie i świątobliwe; owa karta kontrolna zawiera rozmyślenie i nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, rachunek sumienia ogólny i szczegółowy, przygotowanie do Mszy św. i dziękczynienie, czytanie Pisma Świętego i czytanie duchowne, umartwienie i Różaniec oraz spowiedź świętą. Ks. Profesor spowiadał się regularnie co dwa tygodnie, ostatnią spowiedź odbył dwa dni przed śmiercią. Nigdy nie zaczął Mszy św. nie przygotowany do niej przez rozmyślenie i „Praeparatio ad Missam”, a potem

dłuższe „*Gratiarum actio post Missam*” było jego pięknym dziękczynieniem.

Kochał wiedzę teologiczną, a szczególnie jej specyficzną część – liturgię. Chętnie służył swoimi wiadomościami, zdobytymi bardzo gruntownie w zakresie liturgii – wszystkim kapłanom tak na konferencjach dekanalnych, w korespondencji, jak i w rozmowach prywatnych. Dlatego też przygotowywał bardzo wytrwale i starannie całe pokolenia Lewitów do godziwego i pobożnego spełniania sakramentów świętych, a szczególnie sprawowania Ofiary Mszy świętej. Ona też była dla niego głównym źródłem, motorem życia naprawdę kapłańskiego. Starał się o to, by stawać do tej Najświętszej Ofiary jako „alter Christus”.

Niezmiernie cieszył się i głęboko przeżywał te chwile, kiedy całe szeregi kapłanów przez wiele lat przez niego przygotowywanych szły do pracy na niwie Pańskiej. Za te swoje ‘pierwociny’, jak zwykł mawiać, modlił się i tak dalej prowadził je do świętości kapłańskiej i wytrwania na trudnej drodze życia kapłańskiego.

Był również ten wzorowy kapłan Boży wielkim czcicielem Matki Najświętszej. Już w gimnazjum zapisał się na sodalisa – sługę Maryi, potem w seminarium, jako diakon, uczestniczył w podniosłej uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie 2 lipca 1927 r. Po przeniesieniu Seminarium Duchownego do Białegostoku – został moderatorem Sodalicji Mariańskiej w tymże Seminarium. Różaniec był

jego codzienną modlitwą ku czci *Matki Niebieskiej*. Kiedy kopia obrazu *Matki Boskiej Częstochowskiej* przywieziona została do Seminarium Duchownego, w latach *Wielkiej Nowenny* przed *Tysiącleciem Chrztu Polski*, witał *Matkę Syna Bożego, Patronkę Narodu Polskiego*, z wielką wiarą i miłością, w przemówieniu dobrze opracowanym dogmatycznie i liturgicznie. Tak jak wielu świętych – podobnie i ks. Stanisław miał gorące nabożeństwo do ukochanego przezeń *Świętego*. Tym ukochanym był św. *Pius X*. Niezmiernie cieszył się, kiedy otrzymał z *Rzymu* jego relikwie „dla podtrzymania zdrowia”. Tego *Świętego* darzył wielką czcią i zaufaniem.

Vir ecclesiasticus – ks. Prof. Sieluk zajmował zawsze piękną postawę kapłańską wobec wszystkich zarządzeń władzy diecezjalnej. Z największą czcią wyrażał się zawsze o *Kościele* i *Ojcu Świętym*. Nie mógł zrozumieć, jak bracia kapłani mogą stawiać opór czy krytykować swoje władze lub odmawiać wykonania ich rozporządzeń.

Mors sacerdotis subitanea! – Kapłan przygotowuje się do niej przez całe swe życie. Żyje z *Chrystusem* teraz i pragnie żyć z *Nim* w wieczności. Nic dziwnego, że i w duszy ks. Stanisława miała miejsce myśl, którą się dzieli: „Chyba prędko przyjdzie zdać liczbę *Panu*.”

Po śmierci ks. Stanisław Sieluka biskup chełmiński, **Kazimierz Kowalski**, przesłał na ręce jednego z księży profesorów krótki list:

Mam go w pamięci jako kapłana o wysokim poziomie życia ascetycznego, bardzo zatroskanego o dobro dusz alumnów Seminarium, bardzo sumiennego, gorliwego i chętnego do apostołstwa czci Najświętszego Serca Jezusowego.

[List z 12 I 1960]

Przyjaciół zmarłego, **ksiądz Makary Jancewicz**, tak pisał o Nim:

Wszyscy go żałują, a ja mam do tego żalu chyba najwięcej powodów, bo zmarły od wielu lat był i pozostał moim wiernym przyjacielem. Odwiedzał mnie, pisywał często przyjacielskie listy, pocieszał w smutku, dodawał otuchy w niepowodzeniu, w smutku... I raptem to dobre i szlachetne serce przestało bić. Odszedł... Stale modłę się za niego, ale i do niego, bo jestem przekonany, że ten świątobliwy kapłan na pewno jest w niebie.

[List z 15 I 1960]

Bibliografia

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Teczka personalna ks. Stanisława Sieluka.

AAB, M. Paszkiewicz, *Kronika Seminarium Duchownego w Białymstoku lata 1945-1966*, mps.

AAB, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego pod wezwaniem św. Jerzego męcz. w Białymstoku rok akad. 1955/56 – 1958/59*, t. 1, Białystok 1959.

AAB, *Kronika Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, t. II.

AAB, *Sylwetki kapłanów archidiecezji w Białymstoku. Wspomnienie pośmiertne o Ks. Stanisławie Sieluku, Profesorze Seminarium Duchownego w Białymstoku 1904-1960*, mps.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, Fond 318-26133, Teczka personalna ks. Stanisława Sieluka.

Ks. Stanisław Sieluk, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1980*, Białystok 1981, s. 114.

Spis treści

Wprowadzenie	7
Wstęp	9
Szedł ze swą miłością do nas...	13
Lata dziecinne lata młodsze	13
Korkozyszki	14
Seminarium Duchowne w Wilnie	20
Dzień święceń kapłańskich	24
Borodzienice i Jody – pierwsza placówka duszpasterska	26
Bieniakonie	29
Konwaliszki – smak „proboszczowskiego chleba”	30
Oszmiana i Wielkie Soleczniki	31
Soleczniki	32
Oszmiana	32
Święciany	34
Białystok – Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta	36
Podbrodzie	39
Białystok – lata wojny	40
Lata powojenne	43
Początki białostockiego Seminarium	43
Seminaryjna biblioteka	50
Kłopoty zdrowotne	53
Powrót do Seminarium	54
Odejście	61
Mam Go w pamięci...	67
Ze wspomnień	67
Bibliografia	74

